Wyd. poniedziałkowe — Cena 8 zł

Sportowiec

Rok II. Poznań, 4 listopada 1946 roku Nr 46 (69)

Kraków zdobył puchar śp. Kałuży remisując z Warszawą 2:2

Cały świat sportowy Warszawy stał w niedzielę pod znakiem meczu piłkarskiego z cyklu rozgrywek o puchar śp. Józefa Kałuży pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa. Powyższe zawody dwóch najważniejszych rywali do pierwszegi miejsca o puchar wywołało olbrzymie zainteresowanie. Duży owal boiska WP zapełnił się tłumem publiczności, która z niecierpliwością oczekiwała rozpoczęcia meczu. Obie drużyny zdawały sobie sprawę z ważności meczu, to też wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Wśród wielkiego aplauzu ponad 10 tys. widowni wbiegają drużyny na boisko w następujących składach:

Warszawa — Borucz, Sczepaniak, Gierwatowski; Waśko, Szczurek, Brzozowski; Olszewski, Kohut, Świcarz, Szularz i Ochmański.

Kraków — Rybicki; Gędłek, Flanek; Jabłoński, Parpan, Wapiennik; Cisowski, Gracz, Nowak, Różankowski i Szwarc.

Odpowiedzialną funkcję sędziego tego spotkania spełniał p. Dabert z Poznania, wywiązując się z swego zadania bardzo dobrze.

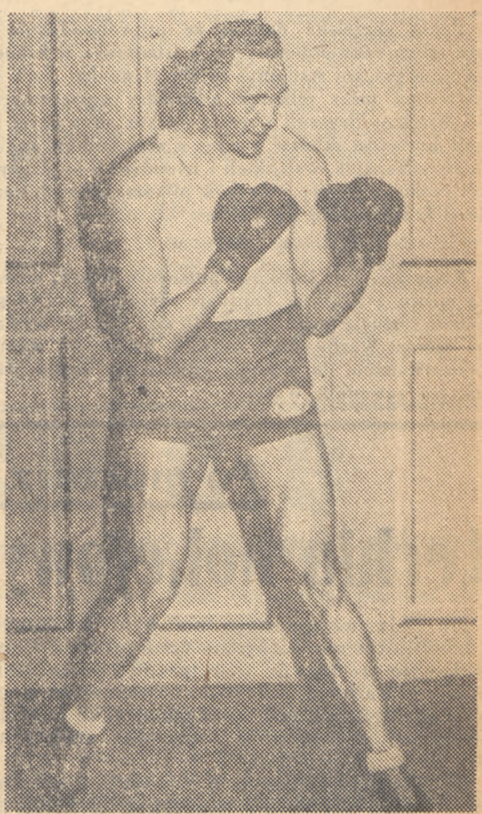
Po zaciętej grze spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Poziom gry był bardzo dobry i mecz był emocjonujący do samego końca. Kraków był wyraźnie lepszą drużyną i jako całość był zespołem bez słabych punktów. Najlepszym był prawy łącznik Gracz, poza tym wyróżnili się Rybicki w bramce, obaj obrońcy i Parpan w pomocy. Drużyna warszawska przez pierwsze pół godziny grała bardzo nerwowo, szczególnie w ataku i pomocy. Ofiarna gra Waśki i obrońców a przede wszystkim wspaniała gra Borucza w bramce przyczyniły się do tego, że Kraków nie strzelił więcej bramek. Następnie Warszawianie rozegrali się przeprowadzając głównie swoje ataki środkiem boiska. W drużynie warszawskiej poza wyżej wymienionymi wyróżnili się Olszewski i Świcarz w ataku. Kohut był najsłabszym z całej piątki ataku. Ciężkie boisko uwypukliło braki techniczne niektórych graczy Warszawy, jak np. Ochmańskiego. Zawodnik ten (grający na lewym skrzydle). normalnie groźny na suchym boisku, wypadł słabo na ciężkim terenie. Bramki padły w następującej kolejności:

W 24 min. Gracz zdobywa strzałem nie do obrony prowadzenie dla swych barw. W 35 min. Świcarz po przejęciu podania Szularza uzyskuje dla drużyny warszawskiej wyrównanie. Po przerwie w 10 min. Gracz jest strzelcem drugiej bramki dla Krakowa a dosłownie na 2 minuty przed końctm Szularz strzela wyrównującą bramkę.

Ostatecznie puchar im. śp. Józefa Kałuży zdobył Kraków, na drugim miejscu uplasował się Śląsk. Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1.	Kraków	8:4 pkt.	stos. br. 15:9
2.	Śląsk	7:5 pkt.	stos. br. 11:9
3.	Warszawa	7:5 pkt.	stos. br. 14:14
4.	Poznań	2:10 pkt.	stos. br. 10:18

Szymura (Warta)



zdobywa dla „zielonych" punkty walkowerami wobec braku przeciwników. Popularny Franuś nie ma też dotąd poważnych rywali na ringach całej Polski i króluje bezapelacyjnie w kategoriach półciężkiej i wszechwag.

Śląsk - Poznań 2:1 (1:0)

Janik i Michalski bohaterami meczu!

W niedzielę odbyły się w Poznaniu ostatnie zawody z cyklu rozgrywek o puhar śp. Józefa Kałuży, pomiędzy reprezentacjami Śląska i Poznania. Zawody zgromadziły na boisku Warty ponad 10 tysięcy widzów, którzy oczekiwali zrehabilitowania się drużyny Poznania za ostatnią porażkę poniesioną w tychże rozgrywkach na Śląsku w stosunku 0:4. Niedzielne spotkanie zakończyło się ponownym zwycięstwem Śląska i trzeba to podkreślić — zwycięstwem w pełni zasłużonym.

Reprezentacja Śląska była zespołem wyrównanym we wszystkich liniach, o dużej bojowości i szybkości w polu i skuteczności w akcjach, w czym zdecydowanie górowała nad drużyną gospodarzy. Bohaterami drużyny Śląskiej byli Janik w bramce, który bronił chwilami wprost fenomenalnie oraz świetny obrońca Michalski, który był zaporą nie do przebycia dla ataku poznańskiego. Jego opanowana i dobra taktycznie gra, poparta doskonałym i oswabadzającym wykopem, przyczyniła się w znacznej mierze do utrzymania zwycięskiego dla Śląska wyniku. Dobrze sekundował mu w obronie Kowac, który z łatwością dawał sobie radę z prawą stroną ataku poznańskiego. Pomoc gości w składzie Szaton — Piec — Niebylski byli lepszą od linii pomocy gospodarzy. Umiała ona powziąć akcję obrony i ataku, wkraczając zawsze o ułamek sekundy wcześniej od napastników Poznania. Atak gości zagrywał planowo i bardzo szybko w polu, a akcje jego w polu bramkowym gospodarzy były zawsze groźne. Trójka ataku śląskiego Cebula — Spodzieja i Bąk dobrze się rozumiała i szybko przechodziła środkiem boiska, wykorzystując przytomnie niebezpiecznych skrzydłowych Kulika i Barańskiego. W sumie, drużyna gości była zespołem lepszym jako całość i zasłużenie wywiozła z Poznania oba punkty.

Gra drużyny poznańskiej wykazała dobitnie, że piłkarstwo poznańskie przechodzi wyraźny kryzys. Brak przede wszystkim skuteczności w grze. Atak poznański oddał w niedzielnym meczu całe serie strzałów na bramkę śląską, ale były one wszystkie mało celne i zbyt anemiczne, aby mogły zmusić do kapitulacji wspaniale grającego Janika. W ataku gospodarzy najlepszym zawodnikiem był Czapczyk, którego piękne i wypracowane zagrania mało znalazły zrozumienia u nerwowo grających łączników. Anioła, ofiarny i pracowity w polu, zawodził w akcjach podbramkowych. Białas i Smólski byli pieczołowicie pilnowani przez Szatona i Michalskiego i dlatego rzadko dochodzili do głosu. Polka wypadł słabo. Dużym błędem taktycznym u drużyny poznańskiej było nastawienie środkowego pomocnika Tarki na grę defenzywną — jako trzeciego obrońcy. Chociaż Tarka dobrze wywiązał się z nałożonego na niego zadania, to jednak pomiędzy atakiem a obroną gospodarzy powstała wyraźna luka, którą przytomnie wykorzystywał atak śląski. Grający na prawej pomocy Kaźmierczak grał dobrze, jednak nie był w stanie opanować sytuacji, zajmując dwie pozycje jednocześnie — środkowego i bocznego pomocnika. Groński miał trudne zadanie z utrzymaniem lotnej pary Bąk — Barański, wkraczał jednak przytomnie w wielu niebezpiecznych sytuacjach. W obronie Sta-

(Dokończenie na str. 2-giej)

Łódź - Śląsk 10:6

Pisarski zwycięża Nowarę

W Łodzi rozegrany został w niedzielę międzyokręgowy mecz bokserski Łódź—Śląsk, który zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6. Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Kamiński (Łódź) spotkał się z Bazarnikem (Śląsk). W pierwszym starciu Ślązak doskonale kontruje dążącego do zwarcia Łodzianina. W drugim starciu po niespodziewanym uderzeniu Kamińskiego Bazarnik upada na deski, jednakowoż w dalszym ciągu odgryza się wspaniałymi kontrami. W trzecim starciu stroną atakującą jest Kamiński, co zaważyło na ogłoszeniu walki za nierozstrzygniętą.

W wadze koguciej mistrz Polski i wszechsłowiański Grzywocz (Śląsk) uporał się bez trudu ze Stoleckim (Łódź). Wszystkie starcia należały do Ślązaka a w ostatnim Łodzianin — osłabiony — ratował się trzymaniem.

W piórkowej Mazur (Łódź) miał za przeciwnika Krawczyka (Śląsk). Obaj zawodnicy walcząc z półdystansu idą na silną wymianę ciosów. Lepszy technicznzy Krawczyk kilkoma celnymi kontrami zapewnia sobie zwycięstwo punktowe.

W lekkiej Woźniakiewicz (Łódź) rozniósł dosłownie Rademachera (Śląsk). Woźniakiewicz okładał Ślązaka przez trzy rundy ciosami i w wielu wypadkach krył się podwójną gardą. Zwycięstwo Woźniakiewicza było bezapelacyjne.

W półśredniej mistrz Polski Olejnik (Łódź) już w pierwszej rundzie posłał po celnym ciosie na szczękę Moczkę do 6 na deski. Przewaga Olejnika była tak duża, że Ślązak po pierwszym starciu się poddał.

W średniej stanęli do walki Pisarski (Łódź) i Nowara (Śląsk). Napięcie widowni doszło do szczytu. W pierwszym starciu Nowara doskonale kontruje lewą prostą. Pisarski zaś zwolna zapoznaje się z systemem walki Ślązaka. W drugim starciu Łodzianin zaczyna z półdystansu atakować prawą, którą ochraniał w pierwszym starciu. Jeden z sierpów osłabia Nowarę. W trzecim starciu wspaniały finisz Pisarskiego przynosi mu wysokie zwycięstwo punktowe, które publiczność przyjmuje owacyjnie.

W wadze półciężkiej Żylis (Łódź) spotkał się z Kolonką (Śląsk). Po bardzo słabej walce ogłoszono wynik remisowy.

W ostatniej walce dnia Niewadził (Łódź) skrzyżował rękawice z Kubicą (Śląsk). Po kilku nieudanych atakach Kubicy — Niewadził przeszedł do ataku. W drugim starciu, kiedy wyczerpany Kubica opuścił gardę — Łodzianin nie umiał zadać decydującego ciosu. Pod koniec spotkania Kubica finiszuje, lecz utraconych punktów już nie nadrobił. Wygrał na punkty Niewadził.

Spotkania powyższe poprzedziły walki juniorów obu okręgów, które dały następujące wyniki:

W papierowej Olczyk (Łódź) zremisował z Gometą (Śląsk); *w muszej* Rudner (Śląsk) wygrał wysoko na punkty z Kargerem (Łódź); *w koguciej* Matloch (Śląsk) wygrał z Kaweckim (Łódź), wreszcie *w wadze piórkowej* Bonikowski (Łódź) po zażartej walce wypunktował zdecydowanie Kryzlę (Śląsk), który był bliski nokautu.

Sędziował w ringu p. Masłowski z Poznania bez zarzutu. Widzów 4000.

Kolczyński mistrzem Polski

W Łodzi dokończone zostały mistrzostwa Polski w boksie w wadze średniej. Do półfinałów, jak wiadomo, zakwalifikowali się: Kolczyński (Warszawa) i Bednarz (Pomorze — obecnie Łódź) oraz Sobczak (Poznań) i Pieniążek (Kraków).

W pierwszej parze półfinałów spotkali się Kolczyński i Bednarz. Już w pierwszym starciu po kilku silniejszych „hakach" Kolczyńskiego Bednarz idzie do 7-miu na deski — wstaje i w dalszym ciągu walczy zupełnie dobrze, odgryzając się staremu wydze „prostymi". W drugim starciu Bednarz niepotrzebnie atakuje i nadziewa się na kontry z półdystansu. Po jednej z nich na szczękę przyklęka na deskach i rezygnuje z dalszej walki. Ostatecznie zwycięża Kolczyński przez poddanie się przeciwnika.

W drugiej parze Sobczak (Poznań) wygrywa walkowerem z powodu niestawienia się Pieniążka z Krakowa.

W drugim dniu w ramach meczu Śląsk—Łódź odbył się finał pomiędzy Kolczyńskim i Sobczakiem. Już na początku pierwszego starcia Sobczak rozcina Kolczyńskiemu brew do kości i warszawianin momentalnie zalał się krwią. Mimo to Kolczyński kilkakrotnie trafia celnie Sobczaka, który zaczyna również krwawić. W drugim starciu „Kolka" przechodzi do generalnego ataku i rzuca Sobczaka silnym ciosem na liny a chwilę później Sobczak idzie na deski — wstaje jednakowoż i walczy dalej, odgryzając się prostymi W trzecim starciu Kolczyński sierpami z obu rąk zasypuje Sobczaka, który jest bliski nokautu. Zwyciężył bezapelacyjnie Kolczyński, któremu wręczył wstęgę mistrzowską wiceprezes Polskiego Związku Bokserskiego p. Bielewicz.

„Norrkoeping" wygrywa w Anglii

Pierwszy mecz z przewidzianych 4 spotkań, jakie ma rozegrać mistrzowski zespół piłkarski Szwecji „Norrkoeping" w Anglii odbył się w Londynie z zespołem pierwszej ligi angielskiej „Charlton". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Szwedów w stosunku 3:2, do przerwy 1:0. Zawody zgromadziły ponad 500 tys. widzów.

Belgia - Luxemburg 2:1

W Brukseli rozegrany został przy szczelnie wypełnionej widowni międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Belgii i Luksemburga. Spotkanie zakończyło się nie zbyt zasłużonym zwycięstwem Belgów w stosunku 2:1, do przerwy 1:0 dla gości. Przez cały czas spotkania przewagę mieli Luksemburczycy ,a gospodarze na 9 minut przed zakończeniem meczu strzelili zwycięską bramkę.

Sezon hokejowy w Anglii rozpoczęty

W Anglii rozpoczęto już sezon hokejowy na lodzie. Pierwsze rozgrywki w angielskiej lidze hokejowej zakończyły się zwycięstwem faworytów, Wembley Lions pokonał na własnym boisku swego groźnego rywala „Stretham" w stosunku 10:7, przy czym formacje defensywne obu drużyn kompletnie zawiodły. „Brighton" wywalczył na obcym terenie coprawda nikłe lecz zasłużone zwycięstwo 4:3 z Wembley Monards. Ostatnie zaś spotkanie Streatham-Brighton zakończyło się zwycięstwem drużyny „Streathamu" w stosunku 4:3.

Zapaśnicy szwajcarscy we Francji

Przebywający we Francji zespół zapaśników szwajcarskich walczył w Marsylii, mając za przeciwnika reprezentację tego miasta. Walki odbyły się w stylu klasycznym (grecko-rzymskim). Zwyciężyli Francuzi w stosunku 4:3. Punkty dla drużyny szwajcarskiej zdobyli: Jauch w wadze lekkiej, Bechtold w wadze półśredniej i Rieder w wadze średniej.

Gardere zdobywa nagrodę Lacroix

Mistrz Francji w szabli Andre Gardere pokonał w finale rozgrywek o nagrodę Jeana Lacroix mistrza Meksyku Haro Olive 12:9. Dzięki temu zwycięstwu trzeciemu z rzędu Gardere zdobył nagrodę Lacroix na własność.

Drzazgi sportowe

Znana pływaczka szkocka Gibbson ustanowiła nowy rekord Szkocji na 440 yardów stylem dowolnym, uzyskując czas 5:31,8 min. Gibbson liczy niespełna 16 lat, a znawcy wróżą jej wspaniałą karierę sportową.

* * *

Bieg maratoński o mistrzostwo Czechosłowacji, w którym brali udział najlepsi długodystansowcy Europy, zakończył się zwycięstwem mistrza Europy Fina Hietanena. Mimo, że bieg odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych, mimo śniegu i zimna Hietanen uzyskał dobry czas 2.35:02,4 godz. Drugie miejsce zajął Szwed Leanderson, który przybył do mety o niespełna 2 minuty za Finem. Na dziewiątym miejscu dopiero uplasował się pierwszy Czech — Wietheufel z czasem 2.56,10 godz.

* * *

Prasa angielska donosi, że prawdopodobnie w przyszłym roku odbędzie się w Glasgowie w Szkocji, na największym stadionie świata Hampden Park rewelacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Wielkiej Brytanii i resztą świata, przy czym zespół brytyjski składać się ma z zawodników angielskich, szkockich, walijskich i irlandzkich — drużyna zaś świata z graczy związków piłkarskich tych narodów, które należą do FIFA.

* * *

Kazimierz Lis, środkowy pomocnik Warty, odniósł na meczu z AKS-em kontuzje ramienia. Prawdopodobnie kuracja potrwa około 10 dni. Czy Lis wystąpi na meczu Warta—ŁKS, zależeć będzie od wyniku prześwietlenia, do którego przekazany został przez lekarza zawodnik Warty.

Beniaminki klasy A remisują

Luboński KS — HCP 3:3 (3:1)

Mecz dwóch benjaminków klasy A, jaki rozegrano w niedzielę na boisku w Luboniu należał do najbardziej emocjonujących widowisk. Wprowadził on w nastrój nawiększego napięcia nietylko licznie zebraną miejscową publiczność, ale i skromniejszą w rozmiarach ekspedycję drużyny Poznańskiej. Widze ci odserwując początkowo spokojny przebieg gry, oklaskując często piękne zagrania jednej lub drugiej strony, szybko wyszli z rezerwy. Ulegli fluidowi, jaki ciągnął z pola walki, gdzie oba zespoły ożywione ambicją i zapałem po ostatnio odniesionych zwycięstwach z podziwu godną ofiarnością i zaparciem się, wydały z siebie wszystko.

Start drużyny Lubońskiej zwłaszcza w pierwszej części gry był tak mocny, że beznadziejny wydawał się poprostu wysiłek drużyny fabrycznej. A drużyna ta przecież w dotychczasowych rozgrywkach nie przegrała żadnego meczu. To też po pierwszej części niepowodzenia do którego w głównej mierze przyczynił się ciężki piaszczysty teren, w drugiej zaczęła grać składniej będąc z każdą chwilą co raz groźniejszą.

Pierwszą bramkę uzyskali gospodarze w 5 min. gry po pięknym zagraniu całego ataku ze strzału Siberta. Wyrównał wprawdzie HCP w 3 min. później z ładnego niespodzianego strzału Konopy. Wprawdzie atak tak jednej jak i drugiej strony miał kilka pięknych zagrań, pod bramkami tworzyły się niebezpieczne ogniska, jednak wyczuwało się, że napastnikom brak zdecydowania i pewności by je należycie wyzyskać. Następną bramkę uzyskują gospodarze w 29 min. gry znowu ze strzału Siberta, a w 43 min. po pięknym przeboju środkowego napastnika gospodarzy i przerzucie piłki na lewe skrzydło, Sibert jest szczęśliwym strzelcem 3 bramki.

Po przerwie obraz gry się zmienia. Drużyna HCP z miejsca obejmuje inicjatywę i już w niecała dwie min. uzyskuje drugą bramkę ze strzału Narożnego. Przewaga drużyny fabrycznej w tej części gry jest widoczna. Kilka groźnych i niebezpiecznych strzałów drużyny gości likwiduje z powodzeniem bramkarz gospodarzy. W 24 min. rzut wolny z 16 mtr. przynosi drużynie HCP upragnione wyrównanie ze strzału Konopy. Od tej chwili gra się wyrównuje a gospodarze mają jeszcze dwukrotnie okazję do uzyskania zwycięskiej bramki, jednakże trójka zaprzepaszcza dogodne pozycje.

Sędziował ob. Maślak.

O MISTRZOSTWO KLASY C

Milicyjny KS (Poznań)—KKS (Wronki) 3:1 (2:1)

RKS San III — HCP III 5:0 (1:0)

RKS San — Ostrovia 4:0 (2:0)

Zawody powyższych drużyn, rozegrane w niedzielę w godzinach przedpołudniowych na boisku Areny, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny robotniczej. Wynik spotkania mógł być o wiele korzystniejszy dla gospodarzy, gdyby napastnicy byli więcej zdecydowani w strzelaniu na bramkę.

Tak drużyna gości jak też i gospodarzy do zawodów tych wystąpiła z dwoma rezerwowymi. W drużynie gości zwłaszcza brak Młynarka w ataku dał się poważnie odczuć. Kilka niegroźnych ataków gości likwidowała z powodzeniem obrona gospodarzy.

W pierwszej części gra dość ciekawa. prowadzona przy stałej przewadze Sanu. W 9 min. daleki strzał pomocnika Sanu Frąszczaka z trudem broni bramkarz gości na róg — nie wykorzystany. W 12 min. po centrze Płotki i niefortunnym wybiegu bramkarza, Adamski z bliska strzela w aut. W 15 min. po pięknym zagraniu ataku prawej strony centrę Walichowskiego przejmuje Korytowski i ostrym, półgórnym strzałem uzyskuje prowadzenie. W 25 min. zamieszanie pod bramką Sanu wyjaśnia bramkarz Konieczny. Kilka obustronnych ataków obu drużyn nie przynoszą rezultatu. Dopiero na dwie minuty przed przerwą z podania Adamskiego uzyskuje Korytowski drugą bramkę.

Po przerwie gra z początku nie ciekawa. Toczy się nadal przy lekkiej przewadze Sanu, którego atak nie potrafi przeprowadzić żadnej skutecznej akcji. Szczególnie środek ataku Sanu grzeszy zbyt wielką powolnością i małą skutecznością zagrań. W 21 min. ostry i niespodziewany strzał prawoskrzydłowego Walichnowskiego przynosi gospodarzom 3 bramkę. W 28 min. rzut wolny z 16 m broni bramkarz gości. Daleki strzał Płotki w 29 min. o centymetry przechodzi nad poprzeczką. Czwartą bramkę uzyskują saniści w 34 min. Ostry strzał Płotki z rzutu wolnego niefortunnie odbija bramkarz pod nogi Adamskiego, który nieuchronnie lokuje piłkę w siatce.

Po meczu z KKS (Gniezno)

Lechia hokejowym mistrzem Polski

Do dnia wczorajszego nie było wiadomym, kto definitywnie zdobędzie tytuł mistrza Polski w hokeju na trawie; teoretycznie, po ostatniej porażce Czarnych, do tytułu pretendować mogły jeszcze trzy drużyny — Lechia, KKS i Stella, mimo, że mistrzowskie rozgrywki znajdowały się już w końcowej fazie.

Decydujące spotkanie o zdobycie tytułu mistrza Polski odbyło się wczoraj w Gnieźnie pomiędzy poznańską Lechią, a miejscowym Kolejowym Klubem Sportowym. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0), co Lechii w zupełności wystarczyło na zdobycie zaszczytnego tytułu hokejowego mistrza Polski już poraz dziesiąty, gdzie dziewięciokrotnie tytuł ten dzierżyła przed wojną.

Lechia wystąpiła w następującym składzie: Rosada Cz., Smigielski, Śledziński — Matysiak, Kempf, Rosada W., — Bartkowiak, Hamerski, Urbański, Kurowski, Zielazek.

Niedzielne spotkanie wobec tak wielkiej stawki, nie należało do najlepszych. Gra była zbyt nerwowa, co znacznie wpłynęło na obniżenie poziomu. W pierwszej części gry Lechia przeważa zdecydowanie, niewykorzystując szeregu dogodnych pozycji. Doskonały Bielawski dwukrotnie broni ostre strzały Urbańskiego i Kurowskiego. Kolejarze inicjują sporadyczne wypady, które są bardzo niebezpieczne. W okresie tym Lechia demonstruje kilka ładnych zagrań, szczególnie dobrze przez pomoc wspierana, środkowa trójka: Kurowski — Urbański — Hamerski. Mimo przewagi drużyny poznańskiej pierwsza część kończy się bezbramkowo.

Po zmianie stron inicjatywę obejmują gospodarze, często zagrażając bramce gości, lecz lechiści bronią się skutecznie. Gra poczyna się zaostrzać, ale sędzia p. Zieliński (z Poznania) potrafi opanować sytuację i niedopuszcza do gry brutalnej. Na dwie minuty przed końcowym gwizdkiem, kolejarze prowadzą 1:0. Maćkowiak minął obronę, lecz zaatakowany przez bramkarza pada — gwizdek — tymczasem pod bramką Lechii stwarza się kotłowisko — publiczność krzyczy „jest" — sędzia p. Maciejak z Gniezna znów gwiżdże (sam nie wie co) i dopiero na oświadczenie sędziego bramkowego odgwizduje bramkę... której nie było.

Lechia protestuje, lecz decyzja jest nieodwołalna, kierownictwo postanawia grać dalej. I tu kiedy zdawałoby się, że mistrzostwo jest już przesądzone i pozostanie poraz pierwszy w Gnieźnie, Lechia zrywa się do ataku i poprostu w ostatnich sekundach gry wyrównuje. — Kempf egzekwuje rzut wolny; piłkę otrzymuje Urbański, zagrywa do Kurowskiego, ten podaje Rosadzie W., który strzałem nie do obrony, lokuje piłkę w bramce.

Widzów ponad tysiąc osób.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

	il. gier	il. punkt.	st. br.
1. Lechia (Poznań)	12	19	30:9
2. KKS (Gniezno)	11	16	30:17
3. Stella (Gniezno)	10	14	27:9
4. Czarni (Poznań)	11	13	29:13
5. GKS (Gniezno)	12	11	11:20
6. ZZPPC (Środa)	12	7	17:32
7. Pogoń (Mogilno)	12	0	3:47

Stella II — Lechia II 2:1 (1:1)

Rozegrane towarzyskie spotkanie po wyrównanej grze, zakończyło się zwycięstwem rezerw Stelli, zasilonych graczami KKS.

Prosna (Kalisz) — Zjednoczeni (Kępno) 1:2

Rozegrany w Kępnie mecz piłkarski zakończył się zwycięstwem drużyny gospodarzy. Prosna, jako całość, grała lepiej od KKS-u, który zagrał jeden ze swych najsłabszych meczy. Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi gry.

Do przerwy spotkanie upłynęło pod znakiem równorzędnej gry — obopólne ataki rozbijają się o doskonałe obrony obu stron. W 25 min. jeden z napadów KKS-u przynosi bramkę ze strzału Drzazgi.

Po przerwie uwydatnia się lekka przewaga Prosny, która nie może tego wykazać cyfrowo. W 6 min. sędzia dyktuje rzut sędziowski na 5 m przed bramką Prosny, który Drzazga zamienia na drugą bramkę. Goście zwiększają tempo gry i w rezultacie w 44 min. zdobywają punkt honorowy ze strzału Swolnickiego. Sędziował dobrze ob. Plewa

Zjednoczeni (Pozn.) — Unia (Swarzędz) 0:0

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkanie piłkarskie pomiędzy powyższymi drużynami w ramach mistrzostw A klasy, zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Pomimo, że gospodarze do spotkania tego wystąpili z pięcioma rezerwowymi, Zjednoczeni nie potrafili wykorzystać szeregu dogodnych pozycji. Gra była mało ciekawa, a oba ataki zawodziły fatalnie, wykazując kompletną indolencję strzałową.

Sędziował p. Tomczak. Widzów 3 tysiące.

Bek i Pietraszewski wygrywają wyścig amerykanski

Łódź. Na zakończenie sezonu kolarskiego zorganizowano na torze w Helenowie wyścig amerykański parami na dystansie 75 km. Z powodu silnego wiatru i zimna dystans skrócono do 50 km. Na starcie zabrakło doskonałych kolarzy krakowskich Gabrycha i Dąbrowieckiego. Z Warszawy startowały dwie pary: Napierała—Kudert oraz Bobończyk—Włodarczyk. Po ciekawej i emocjonującej walce zwycięstwo odniosła niepokonana do tej pory para łódzka: Bek—Pietraszewski, przy czym Bek wygrał po drodze wszystkie finisze. Niespodziewanie na 2-gim miejscu uplasowali się również łodzianie: Leonkiewicz—Sałyga. Dopiero na trzecim miejscu przybyła warszawska para Napierała—Kudert. Czwarte miejsce Włodarczyk—Bobończyk. Czas zwycięskiej pary na 50 km wynosił 1:21,44 godz. W wyścigu na 10 okrążeń toru dla juniorów pierwszym był Czyż (ŁKS) 7:19,8 min.

Dokończenie ze str. 1-szej: Śląsk — Poznań 2:1

niak grał bez zarzutu, pilnując dobrze Barańskiego. Najsłabszym punktem w drużynie poznańskiej był Wojciechowski na lewej obronie. Zawodził on w pojedynkach jak w wykopie, popełniając wiele błędów taktycznych. Skromny w bramce miał mniej zatrudnienia od jego vis à vis, kilkakrotnie interweniował w ładnym stylu i skutecznie, jednak miał też chwile niepewne. Gdyby w drużynie poznańskiej zagrał w obronie Weiss lub Boetcher i Tarka grał ofenzywnie, Poznań mógł by uzyskać wynik remisowy, a kto wie czy nie zwycięstwo.

Zawody prowadził doskonale p. Romanowski z Warszawy.

Z przebiegu meczu notujemy następujące ciekawsze momenty:

Początkowo gra toczy się na środku boiska. W 6 min. zagranie Kaźmierczak, — Anioła — Polka kończy się strzałem ostatniego tuż obok słupka. W 8 min. niebezpieczny atak gospodarzy — ostry strzał Czapczyka wspaniale broni Janik robinsonadą, chroniąc drużynę Śląska od utraty pewnej bramki. Poznań lekko przeważa w polu. Akcje ataku likwidują obrońcy pod bramką gości, szczególnie niezawodny Michalski. W 10 min. gorący moment pod bramką Poznania, jednak trójka gości niewykorzystuje dogodnej pozycji. Kontratak Poznania — ostry strzał Czapczyka idzie w słupek a odbitą piłkę Białas nie zdołał ulokować w siatce. W 12 min. strzały Czapczyka i Smólskiego nieznacznie mijają bramkę. W 14 min. Tarka zatrzymuje nieprzepisowo Spodzieję. Sędzia dyktuje rzut karny, który Barański strzela ponad poprzeczkę, zaprzepaszczając okazję na uzyskanie prowadzenia. W 16 min. Janik pięknie broni w groźnej sytuacji, zabierając piłkę z nogi Czapczyka. W 18 min. Wojciechowski popełnia fatalny błąd, przepuszczając Kulika, który strzela ostro, lecz Skromny z trudem broni robinsonadą na róg. W 20 min. Janik zbiera oklaski za brawurową obronę dwóch silnych strzałów Anioły i Czapczyka W 24 min. znów błąd Wojciechowskiego, który dopuszcza Spodzieję do strzału. Groński z trudem wybija piłkę na róg. Kulik ładnie podaje przed bramkę, Tarka nie decyduje się na wybicie piłki i nie obstawiony Barański strzela piłkę pod poprzeczkę do siatki. Śląsk prowadzi 1:0.

Od tej chwili gra się wyrównuje. W 26 min. Skromny wybiegiem zabiera piłkę Spodzieji. Atak gości stale przechodzi środkiem boiska, wykorzystując grę defenzywną Tarki. W 28 min. atak Poznania kończy się strzałem Smólskiego w aut obok wybiegającego Janika. Po chwili obrońca gości wybija podanie Polki na róg a następnie Janik broni ostry strzał Czapczyka. W 30 min. Janik znów zbiera oklaski za wspaniałą obronę bomby Smolskiego, którą wybija na róg. Białas gubi się w dryblingach — po chwili Anioła robi to samo, zaprzepaszczając pewną okazję na uzyskanie bramki.

Drużyna Śląska zagrywa w polu dużo szybciej i płynniej. W 36 min. róg dla Śląska nie wykorzystany — kontratak Poznania, lecz Anioła gubi piłkę tuż przed bramką gości. W 40 min. strzał Smólskiego z 20 metrów mija bramkę, po chwili Janik broni słaby strzał Białasa, a następnie ratuje wybiegiem groźną sytuację. W 41 min. wielkie zamieszanie pod bramką Śląska. Seria strzałów trójki ataku Poznania trafia w mur graczy śląskich i wreszcie Michalski robi na samej linii bramkowej rękę. Sędzia dyktuje rzut karny, który Polka strzela ostro —obok słupka w aut. W 45 min. atak Poznania ma okazję do wyrównania, jednak cały atak swoją powolnością i niezdecydowaniem marnuje „murowaną" okazję z kilku kroków i piłka staje się łupem Janika. Przerwa 1:0 dla Śląska.

Po przerwie uczczono minutą ciszy pamięć śp. Józefa Kałuży. W 1 min. Janik broni efektownie ostry strzał Czapczyka z kilku metrów. Minutę później Michalski likwiduje atak Poznania wybiciem piłki na róg. Polka ładnie podaje i Piec o mało nie strzela główką samobójczej bramki. W 4 min. bomba Smólskiego odbija się o Janika lecz Michalski ekspediuje piłkę w pole. W 6 min. zamieszanie pod bramką Śląska. Łącznicy Poznania nie decydują się na strzał i Janik spokojnie zabiera piłkę. W 7 min. Janik broni fenomenalnie — likwidując kolejno kilka ostrych strzałów trójki gospodarzy. W 9 min. Skromny pewnie broni strzał Bąka. W 10 min. Szaton fauluje Smólskiego. Podyktowany rzut wolny bije ostro Smólski pomiędzy murem graczy, jednak Janik piłkę wyłapuje. W 13 min. róg dla Śląska. Kontratak Poznania kończy się ostrym strzałem Smólskiego z 20 metrów, jednak Janik jest nie do pokonania. W 18 min. Poznań uzyskuje róg, lecz Janik broni znów fenomenalnie niebezpieczny strzał Czapczyka.

W 19 min. Śląsk prowadzi 2:0. Atak śląski sunie całą linią ku bramce poznańskiej i Cebula pomimo sfaulowania go przez Wojciechowskiego uzyskuje drugą bramkę dla gości. W 20 min. Czapczyk pięknie zagrywa do Białasa, który bombą nie do obrony lokuje piłkę w siatce Janika. Stan meczu 2:1. Widownia dopinguje graczy poznańskich i Janik często jest zatrudniony. W 24 min. Skromny likwiduje strzał Kulika, który z łatwością mijał niezdecydowanego Wojciechowskiego. W 25 min. Anioła ładnie przechodzi czterech graczy, traci jednak piłkę do Michalskiego. W 31 min. Janik trzykrotnie wyłapuje zagrania ataku poznańskiego. Piłka lgnie do niego jak do magnesu. W 35 min. róg dla Śląska.

Poznań przeważa, lecz napad śląski raz po raz niebezpiecznie atakuje. W 36 min. Janik ryzykownym wybiegiem zabiera piłkę Białasowi. W 37 i 38 min. Poznań uzyskuje dwa rogi niewykorzystane.. W 41 min. Groński ratuje w ostatniej chwili po wypuszczeniu piłki przez Skromnego. W 43 min. znów dwa rogi dla Poznania. W 44 min. ostry strzał Białasa grzęźnie w rękach Janika. W 45 min. róg dla Poznania. Groźny moment pod bramką Śląska — atak gospodarzy pudłuje jednak z dogodnej pozycji i gwizdek sędziego kończy mecz.

(al)

Budowlani Społem 14:2

Warszawa. Spotkanie pięściarskie z cyklu walk o drużynowe mistrzostwo bokserskie okręgu warszawskiego, rozegrane między ZKS „Budowlani" i KS „Społem", zakończyło się wysokocyfrowym zwycięstwem „Budowlanych" w stosunku 14:2, przy czym jedyne 2 pkt. zdobyło „Społem" walkowerem, gdyż Marciniak w półśredniej nie miał przeciwnika (Jańczak spóźnił się na mecz).

Poziom meczu był słaby. Zawodnicy walczyli chaotycznie, wdając się w bijatykę bez stylu i techniki.

Wyniki spotkań były następujące: *w muszej* Tyczyński (Bud.) wygrał walkowerem; *w koguciej* Sieradzan (Bud.) wygrał na punkty z Aleksandrowiczem. Walka ta była bardzo zacięta i obaj zawodnicy wzajemnie „zainkasowali" dużo ciosów; *w piórkowej* Tyrała (B) wygrał z Łodygowskim na skutek poddania się tego ostatniego po pierwszej rundzie. Łodygowski był młodym i zupełnie „surowym" zawodnikiem; *w lekkiej* Selma (B) wygrał na punkty z Maleckim Selma lepiej zachowywał „gardę" i więcej trafiał; *w półśredniej* Marciniak (Sp) wygrał walkowerem; *w średniej* Ożarek (B) wygrał z Kędzierskim przez k. o. w I-szej rundzie: *w półciężkiej* Kołacz (B) wygrał na punkty po brzydkiej walce z Kupcem; *w ciężkiej* Ścibor (B; wygrał na punkty z Sochackim.

W ringu sędziował ob. Sucharda, na punkty zaś ob. ob. Koszuliński, Krasucki i Lisowski. Widzów około 1200 osób.

RING WOLNY!

Stella zwycięża KKS 9:7

W sali Teatru Miejskiego w Gnieźnie w dniu wczorajszym zawody pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Okręgu Poznańskiego między tamt. „Stellą" a poznańskim KKS-em.

Przed rozpoczęciem zawodów prezes K. S. „Stella" ob. Jankowski wręczył dwom pięściarzom Nachniakowi i Pawłowskiemu dyplomy honorowe.

Oczekiwane spotkanie w wadze lekkiej pomiędzy Gorączniakiem a Śmigórskim zakończyło się niezasłużonym zwycięstwem Gorącniaka.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej Nachowiak (Stella) spotkał się z Kasperczakiem (KKS). Żywa i interesująca walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W wadze koguciej szybszy i lepszy technicznie Maciejewski (K. K. S.) mając punktową przewagę przez wszystkie starcia zapewnił sobie zdecydowane zwycięstwo.

Spotkanie w wadze piórkowej przyniosło gospodarzom dalsze dwa punkty. Obaj przeciwnicy Nowicki (KKS) i Stefankiewicz II („Stella") dysponowali silnymi ciosami. Po pierwszej wyrównanej rundzie Stefankiewicz II trafia dość często na szczękę Nowickiego, na którym jednak... ciosy te nie robią żadnego wrażenia. W trzecim starciu Stefankiewicz posyła przeciwnika do pięciu na deski. Do końca walki Nowicki ogranicza się do obrony. Zwycięża na punkty Stefanowicz.

Najpiękniejszą walką dnia było spotkanie Śmigórskiego z Gorącniakiem. Wszystkie starcia stały na wysokim poziomie. Obfitowały one w wymianę celnych ciosów. Walka ta trzymała widzów w niezwykłym napięciu. Orzeczeniem sędziowskim — zwycięża Gorącniak.

W wadze półśredniej Melerowicz I (KKS) spotkał się z Sitarkiem („Stella"). Zwyciężył lepiej opanowany technicznie Melerowicz I.

W wadze średniej Wesołowski („Stella") zdobył dwa punkty walkowerem, ponieważ lekarz nie zezwolił walczyć Jakubowskiemu.

W wadze półciężkiej Melerowicz II (KKS) spotkał się z Sadziszem („Stella"). Oboje dysponowali silnymi ciosami.

Lekka przewaga Sadzisza w drugiej i trzeciej rundzie zadecydowała o jego zwycięstwie.

W wadze ciężkiej Sobieralski (KKS) przegrywa do Pawłowskiego („Stella"). W pierwszym starciu zdecydowanie przeważa Pawłowski, który poluje na cios. Następne rundy należą również do Pawłowskiego. Zwycięża zasłużenie na punkty Pawłowski („Stella").

Widzów około 1000.

Sędziował w ringu ob. Konieczny, na punkty zaś ob. ob. Misiorny M. i Z. oraz Tilgner.

Zjednoczenie (Bydgoszcz) Gryf (Toruń) 14:2

Bydgoszcz. W przedostatnim meczu bokserskim o mistrzostwo Pomorza czołowa drużyna Bydgoszczy — KS „Zjednoczenie" pokonała zespół KS „Gryf" z Torunia w wysokim stosunku 14:2. Jedyne zwycięstwo dla Torunia zdobył Zmorzyński w wadze ciężkiej, bijąc na punkty początkującego, prymitywnego boksera Chyłę.

W ramach meczu znany bokser Sowiński stoczył setną walkę, kończąc ją zwycięsko.

Legia (Chełmża) KKS (Inowrocław) 8:8

Chełmża. W drugim meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Pomorza, rozegranym w Chełmży KS „Legia" zremisowała z KKS Inowrocław w stosunku 8:8. Sensacją spotkania była przegrana Puszczykowskiego (KKS) w wadze koguciej w trzecim starciu przez k. o. z Radkiem. Z zawodników chełmińskich zwycięstwo odnieśli ponadto Paliński i Cebulak.

Legia II — Zryw (Toruń) 8:8

Toruń. Towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy II zespołem KS „Legia" z Chełmży a toruńskim KS „Zryw" zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Obie drużyny dysponują wielu początkującymi zawodnikami, odznaczającymi się ambicją, lecz równocześnie brakiem wyrobienia technicznego.

Z Poznanskiego OZB

Kalendarzyk spotkań o drużynowe mistrzostwo Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego: 6 listopada: Warta I b — KKS; 9 listopada: Zjednoczeni — Cegielski; 10 listopada: Stella — Bielarnia, KKS — Warta I b; 16 listopada: Cegielski — Stella; 17 listopada: Bielarnia — KKS, Warta I b — Zjednoczeni; 20 listopada: Zjednoczeni — KKS; 24 listopada: Bielarnia — Stella i KKS — Zjednoczeni.

* * *

Protest KS „Zjednoczeni" przeciwko wynikowi meczu KKS — Zjednoczeni został przez POZB uwzględniony. Przeprowadzone zawody uznane zostały zgodnie z orzeczeniem delegata sportowego okręgu — jako zawody towarzyskie. Zawody mistrzowskie powtórzone zostaną w dniu 24 listopada br.

* * *

Wydział Sportowy POZB ukarał naganą zawodnika Kłosiaka (Zjednoczeni) za oszukanie delegata Wydziału Sportowego przez ukrywanie w butach ołowianych w czasie ważenia zawodników przed meczem Cegielski—Zjednoczeni.

* * *

Kurs na sędziów bokserskich rozpoczyna się z dniem 15 listopada br. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Wydział Spraw Sędziowskich POZB w terminie do dnia 12 listopada br.

Warta Ib — HCP 8:8

Janowczyk nokautuje Sęka — Borowicz bije przez k.o. Jarysza — Vogt ponownie pokonany

W niedzielę w południe odbyło się w sali stołówki „Cegielskiego" spotkanie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Okręgu pomiędzy drużynami „Warty I b i „Cegielskiego", zakończone wynikiem remisowym. Wskutek zakazu imprez w dniu Zaduszek, zawody zostały przełożone na niedzielę południe. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Malak (Warta) pokonał na punkty Kiliana (HCP). W 1-szym starciu walka na ogół wyrównana. Kilian atakował chaotycznie, Malak trzymał go dobrze prostymi i górował w zwarciach. W 2-gim starciu inicjatywę obejmuje Malak, który kilkakrotnie trafia celnie Kiliana na szczękę. Od jednego uderzenia Kilian na moment idzie na deski. Zawodnik HCP ogranicza się do kontrowania. Starcie wysoko dla warciarza. W 3-cim starciu Kilian atakuje ostro i nadziewa się w pewnej chwili na silną kontrę Malaka, przy czym odnosi kontuzję powieki i mocno krwawi. Sędzia przerywa walkę a zwycięstwo punktowe odnosi warciarz.

W wadze koguciej Janowczyk HCP pokonał Sęka II (Warta) w pierwszym starciu przez k. o. Obaj początkowo walczą ostrożnie. Janowczyk pierwszy wypuszcza silny cios z lewej, trafiając warciarza na szczękę, by po chwili zadać kilka celnych ciosów na korpus Sęka. W pewnej chwili Sęk ładnie kontruje atak Janowczyka, który jednak zadaje silny sierp z lewej i warciarz na moment klęka na deskach. Podnosi się zamroczony — Janowczyk odskakuje i błyskawicznym ciosem sierpowym z lewej na szczękę warciarza, posyła go na deski, gdzie zostaje wyliczony. Janowczyk kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, wygrywając wszystkie swoje dotychczasowe walki nokautami.

W wadze piórkowej Walkowiak (HCP) uzyskał punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

W wadze lekkiej Degórski (HCP) pokonał pewnie na punkty Vogta (Warta). W 1-szym starciu Degórski zbiera punkty zarówno z ataku jak i defensywie, trafiając często i celnie z obu rąk. Vogt inkasuje kilka ciosów. Od jednego jest wyraźnie speszony. Starcie pewne dla Degórskiego. W 2-gim starciu Degórski nadal atakuje i trafia kilkakrotnie lewą na szczękę warciarza, poprawiając często celną prawą. Vogt odbiera dużo i dąży do zwarcia, gdzie trzyma. Po silnym haku z prawej Vogt „pływa" i tylko dzięki wielolet niej rutynie przetrzymuje krytyczną sytuację. Starcie Degórskiego. W 3-cim starciu obaj zawodnicy ... Vogt kilka razy dobrze kontruje, jednak Degórski raz po raz celnie trafia. ... końcu walki Vogt jest lepszy, przy czym wychodzą mu dobrze kontry i lewe proste. Starcie nieznacznie dla Vogta. W sumie zwycięzył zasłużenie Degórski. Vogt przechodzi wyraźny kryzys formy. Brak mu tempa, celności uderzeń i skuteczności w zwarciu.

W wadze półśredniej Adamski (Warta) wypunktował Wilczka (HCP). W 1-szym starciu walka na dystans. Silniejszy fizycznie Adamski przejmuje inicjatywę, dobrze operując lewymi sierpami, którymi często trafia ograniczającego się do kontrowania przeciwnika. W 2-gim starciu Wilczek nadal kontruje z defensywy, jednak ciosy Adamskiego są silniejsze i skuteczniejsze. Warciarz trafia kilka razy mocno, lecz Wilczek wytrzymuje wszystko. Starcie pewne dla Adamskiego. W 3-cim starciu Adamski trafia uderzeniami z obu rąk, zwłaszcza na szczękę. Wilczek trzyma się dzielnie i kontruje, jednak ciosom jego brak odpowiedniej „wagi". Obaj mają nieczyste zwarcia.

W wadze średniej Borowicz (HCP) pokonał Jarysza (Warta) w 2-gim starciu przez k. o. W 1-szym starciu zdecydowanie góruje wszechstronniejszy Borowicz, który doskonale operuje lewymi prostymi. Ciosy jego stale dochodzą do szczęki Jarysza, który inkasuje często dublowane sierpy i soczyste ciosy z prawej. Jarysz odgryza się mało skutecznie. W 2-gim starciu Borowicz atakuje ostro, trafiając seriami uderzeń korpus i szczękę przeciwnika. Po jednym celnym uderzeniu z prawej Jarysz siada na deskach i zostaje wyliczony.

W wadze półciężkiej Mańkowski (W) wygrał z Pietrzakiem (HCP). Walka na bezwzględnie słabym poziomie. Obaj zawodnicy mało mają pojęcia o boksie, toteż walka zamieniała się często w zwykłą bijatykę i zapasy. W 2-gim starciu Pietrzak posłał warciarza do 8 na deski. W ostatnim starciu obaj słaniali się na nogach, wymachując pięściami dużo, lecz nie groźnie.

W wadze ciężkiej Szymura (Warta) uzyskał punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu p. K. Derda, na punkty pp. Pieszak, Wroż i Strugiński. (al)

Zjednoczeni — Bielarnia 8:8

Niedzielne spotkanie bokserskie, rozegrane w Poznaniu w hali Targów, przyniosło drużynie poznańskiej drugi punkt w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo okręgu.

Jeżeli walki do wagi lekkiej stały na możliwym poziomie, to w dalszych kategoriach były słabe a już bezradniejsze reprezentowali się zawodnicy w wadze półciężkiej.

Wyniki techniczne walk:

W wadze muszej Berger (Zj) pokonał Smuga (B). Wszechstronniejszy Berger dysponuje dość silnym ciosem i trafia często zacięcie broniącego się Smuga. W 2 st. obaj idą na wymianę ciosów, rzadko operują prostymi. W 3 starciu Berger posyła Smuga na chwilę na deski. walczy jednak za chaotycznie i pokonuje Smuga na k. o. zapominając o punktowaniu.

W koguciej Panke (Zj) pokonał przez k. o. w 1 starciu Rzepeckiego (B). Poznańczyk atakuje ostro i trafia sierpami Kaliszanina, który szybko się zniechęca i po minucie walki poznawa się wyliczyć, opierając się o liny.

W piórkowej Kranc (B) remisuje z Nowaczykiem (Zj). Walka w bardzo ostrym tempie obfitowała w silną wymianę ciosów. Kaliszanin trafia rzadziej lecz celniej — otrzymuje jednak dużo ciosów. Ostatnie starcie bardzo zacięte. Kaliszanin jest lepszy w zwarciu, inkasuje jednak dużo uderzeń z półdystansu zwłaszcza lewych sierpów i podbródkowych.

W wadze lekkiej Winkler (B) pokonał Tomaszewskiego (Zj). Kaliszanin poluje cały czas na cios decydujący, operując silnymi sierpami. Poznańczyk dobrze kontruje i punktuje prostymi. W 2 starciu Winkler walczy nadal jednostronnie. poznańczyk kontruje ale zaniedbuje zasłonę, toteż Kaliszanin celnie trafia i osłabia go. W 3 starciu obaj słabną — Winkler kilka razy dosięga Tomaszewskiego i wygrywa nieznacznie.

W półśredniej Suward (Zj) wygrywa w. o. wobec nadwagi Lewandowskiego (B). W walce towarzyskiej wygrał Lewandowski w 2 starciu przez k. o.

W wadze średniej Wielgosz (B) zwycięzył przez techn. k. o. w 2 starciu Gintrowicza (Zj). Poznańczyk odgryzał się ambitnie — ale Kaliszanin atakujący doskonałymi trafia skuteczniej. W 2 starciu poznańczyk ulega kontuzji i przegrywa.

W wadze półciężkiej spotkanie Kłosiaka (Zj) z Wróblewskim (B) było parodią boksu. Obaj nic nie umieją jeszcze. Walka ich wywoływała salwy śmiechu na widowni, zwłaszcza ich praca nóg i siarczyste zamachy przy ciosach. Galeria bawiła się doskonale. Obaj skończyli „walkę" kompletnie wypompowani. Wynik remisowy.

W wadze ciężkiej Kurzawa (B) zdobył punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu mgr Kowalski, na punkty ob. ob. K. Derda, Strugiński i Kołodziejczak.

Stella — Zjednoczeni 8:8

W spotkaniu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Okręgu, rozegranym w czwartek w hali Targów Poznańskich, Zjednoczeni zdobyli pierwszy punkt w mistrzostwach. Walki stały na ogół na słabym poziomie, przeważała zdecydowanie siła fizyczna, obie drużyny wykazały jeszcze duże braki techniczne.

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Berger (Zj) zwycięzył Domagalskiego (St) przez poddanie się ostatniego w 2-gim starciu. W 1-szym starciu chaotycznym, lekko przeważał poznańczyk. W 2-gim starciu Berger atakował stale, trafiając często, lecz chwilami niecelnie. Gnieźnianin otrzymuje serię ciosów i idzie do 7 na deski, wstaje zamroczony i sekundant poddaje go.

W wadze koguciej Panke (Zj) pokonał Każmierczaka (St). Walka chaotyczna. Gnieźnianin atakował szablonowo. Panke trafia częściej i celnie, zwłaszcza lewymi sierpami. W 2-gim starciu Gnieźnianin atakuje ostro, trafiając celnie przeciwnika, który odgryza się zacięcie. W ostatnim starciu Panke przewaga wyraźnie, posyłając przeciwnika do 5 na deski, brak mu jednak opanowania i końcowego ciosu.

W wadze piórkowej Śmierzchalski (Zj) wygrał przez dyskwalifikację w 3-cim starciu z Stefankiewiczem (St). Gnieźnianin walczący jednostronnie w mocno pochylonej pozycji — polując na cios, którym groził, brał jednak nieczysto, za co otrzymuje napomnienie. Poznańczyk punktował i kontrował z doskoków. W 3-cim starciu Stefankiewicz stara się znokautować przeciwnika, atakując sygnalizowanymi ciosami, trafia często w kark. toteż sędzia przerywa walkę i ogłasza dyskwalifikację. Protest „Stelli" co do wyniku walki — został odrzucony.

W wadze lekkiej Bidziński (St) zwycięzył Olejniczaka (Zj). Rutynowany Bidziński goruje zarówno z dystansu jak i w zwarciu, trafiając częściej i celniej słabo kryjącego się poznańczyka. Kilkakrotnie dochodziło do ładnej wymiany ciosów — Olejniczak za mało operował prostymi, pozwalając się prowokować do wymiany ciosów, w której lepszym był gnieźnianin.

W wadze półśredniej Tomaszewski (Zj) pokonał Płocheckiego (St). Gnieźnianin, to zupełnie surowy jeszcze materiał, nadużywający swej siły fizycznej. Dużo lepszy technicznie i wszechstronny poznańczyk trafiał dużo i celnie z obu rąk i górował zdecydowanie. Gnieźnianin demonstrował nie widziane dotąd w Poznaniu ciosy, które wszystkie były niedozwolone i często podobne do chwytów wolnoamerykańskich.

W wadze średniej Wesołowski (St) pokonał Wolniakowskiego IV (Zj). Gnieźnianin walczy celowo i spokojnie, trafiając często z półdystansu i kontr. Poznańczyk bije obszernie i większość ciosów przeszywa powietrze. Przewaga Wesołowskiego w ostatnim starciu była wysoka — gdy do celnych ciosów Wolniakowski „pływa" — lecz mimo to przez całą rundę, dwa razy zwisając w linach.

W wadze półciężkiej Sadzisz (St) wygrywa w. o. wobec braku odpowiedniej wagi u Kaczmarka (Zj).

W wadze ciężkiej „Stella" zdobywa dalsze dwa punkty przez Pawłowskiego wskutek niestawienia się do walki Kłosiaka (Zj).

Po tych walkach odbyły się dwa spotkania towarzyskie zawodników „Zjednoczonych", które stały na dużo lepszym poziomie technicznym niż walki międzyklubowe. W wadze muszej Śmierchalski pokonał po żywej i czystej walce Machnera a w koguciej b. dobrze zapowiadający się Sikorski pokonał wysoko na punkty Stachowicza, posyłając go w 2-gim starciu celnym sierpowym do 8 na deski.

Sędziował w ringu p. Zbierski, na punkty pp. Leżokupski, Wroż i Z. Misiorny.

Olle Tandberg wygrywa z Olkiem

Naturalizowany Polak w Francji Stefan Olek, mistrz wagi ciężkiej, stoczył w Sztokholmie w Królewskiej Hali Tenisowej dziesięciorundowe spotkanie bokserskie z mistrzem Szwecji Olle Tandbergiem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem punktowym Szweda, który zwłaszcza w ostatnich rundach wykazał lepszą kondycję od Olka. Po tym zwycięstwie Tandberg spotka się w walce o mistrzostwo Europy z Bruce Woodcock, mistrzem brytyjskim. Zawody powyższe mają się odbyć jeszcze w tym roku w Londynie a zwycięzca tego spotkania mialby się w lutym spotkać z mistrzem świata wszechwag Joe Louisem.

Zapaśnicze mistrzostwa Europy w Sztokholmie

Turcja na pierwszym miejscu

W Sztokholmie rozegrane zostały pierwsze powojenne zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu wolnoamerykańskim. Mistrzostwa te wzbudziły małe tylko zainteresowanie, gromadząc na macie zaledwie kilka państw. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Turcja, uzyskując 15 punktów przed Szwecją 13 pkt. Na trzecim miejscu uplasowała się Finlandia, zdobywając 9 punktów. Tytuły mistrzowskie od wagi muszej do ciężkiej zdobyli: Viitala—Finlandia, Birniger — Węgry, Bilge — Turcja, Atik — Turcja, Dogu — Turcja, Virtanen — Finlandia, Falquist — Szwecja i Antonsson — Szwecja.

MEDINA mistrzem Europy wagi KOGUCIEJ

Londyn. Na Stadionie Hampden Park w Glasgow odbyło się spotkanie pięściarskie o mistrzostwo Europy w. w. koguciej między Francuzem Theo Mediną i obrońcą tytułu Jackie Patersonem (Anglia). Zwyciężył Medina przez k. o. w IV-tej rundzie.

Belgia — Szwecja 8:4

Sztockholm. W międzypaństwowym meczu pięściarskim rozegranym w Gothe borgu, Belgia pokonała Szwecję 8:4. Na spotkanie złożyło się 6 walk, bez walk w w. muszej i ciężkiej.

KOMUNIKATY

Polski Klub Kolarzy (Gniezno)

W dniu 4 listopada br o godz. 19,30 odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie Polskiego Klubu Kolarzy Gniezno, w lokalu klubowym przy Pl. 21 Stycznia 1, połączone z wyborem nowego zarządu.

W razie nieprzybycia statutowo przewidzianej ilości członków, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Sekcja pływacka HCP

Podaje się wszystkim zawodnikom naszej sekcji do wiadomości, że treningi odbywają się na krytej pływalni przy ul. Wronieckiej w środy i soboty od godz. 20.00 do 21.30, pod kierownictwem kapitana sportowego *Hellwinga Tadeusza*.

Wstęp dla członków sekcji za okazaniem legitymacji klubowej bezpłatny.

KKS Poznań

KKS Poznań komunikuje: Kolejowy Klub Sportowy Poznań podaje do wiadomości, że z dniem 22 bm. zrezygnował ze stanowiska I wiceprezesa KKS-u inż. St. Michałowski z powodów od siebie niezależnych.

Pierwsza porażka Polonii
Rzut Oka — Polonia 4346 — 4329

W ub. czwartek w kręgielni „Zielonogrodu" odbyło się ciekawe spotkanie w kulaniu kręgli pomiędzy Polonią a rzutem Oka. Był to z kolei dziewiąty mecz Polonii, który nie wykułał jej dziewiątego zwycięstwa. Zwyciężył „Rzut Oka" różnicą 17 punktów — w stosunku 4346 : 4329. Mecz był niezwykle ciekawy i dopiero ostatnia para Żelazny — Kornas zadecydowała o zwycięstwie. Zwyciężył niezwykle opanowany Żelazny (Rzut Oka), uzyskując największą ilość punktów na torze (469).

Najlepsze wyniki toru uzyskali — z Rzutu Oka Żelazny 469, Szczeblewski K. 458, Kawecki 439, z Polonii Dorożała W. 453, Kornas 453, Pawełczak 452, dyr. Krupski 439.

Sport na Ziemi Lubuskiej

G o r z ó w. Sport na Ziemi Lubuskiej z chwilą jej odzyskania rozwijać się zaczął słabo. Lecz już po paru miesiącach widać było działalność niektórych klubów (przeważnie sekcje piłki nożnej). Kierownicy tych klubów to nie tylko byli sportowcy, ale i patrioci, którzy rozumieli, że w sporcie można wszelkie odłamy polityczne pogodzić w wspólnym utrwalaniu i budowaniu kultury na Ziemiach Zachodnich. Oni rozumieli, że sport ma znaczenie nie tylko dla klubu czy organizacji, ale i dla człowieka. Oni wiedzieli, że przez ćwiczenia, treningi daje się możność rozwoju zdrowotności człowieka. Młodzież szkolna czy robotnicza z zadowoleniem rozprostowała swe ciała po całodziennej pracy lub nauce. Oni wiedzieli, że przez sport daje się państwu ludzi zdrowych, wyćwiczonych, sprawnych i mocnych. Zrozumiały również i organizacje młodzieżowe, że sport daje możność rozwoju organizacji. I tu właśnie Organizacja Młodzieży TUR i ZWM muszą dużo pracy włożyć; wszystkich swych członków wychowywać w sekcjach sportowych, sekcjach PW i WF. W szkołach Ziemi Lubuskiej w większości oddziałów PW i WF nie ma. Tłumaczy się to brakiem instruktorów wykwalifikowanych w tym kierunku i przede wszystkim brakiem sprzętu. Organizacje młodzieżowe natomiast mają większą możliwość nabycia sprzętu sportowego.

Powstawały kluby, a wraz z nimi wyłaniali się gracze, których jak się przekonano, przebywa na terenie Ziemi Lubuskiej dość dużo. Są kluby, które dzisiaj się tworzą, a jutro już rozgrywają mecze, i to z pewnymi sukcesami, jak RKS „Chrobry" z Gorzowa, który w pożyczanych kostiumach rozpoczął swój pierwszy mecz i oczywiście przegrał (za to drugi wygrał). Są MKS-esy, AKS-esy, KKS-y. Są kluby przy OMTUR-ze i ZWM-ie. Wszyscy w dziedzinie sportu pracują razem. Dziś OMTUR pożycza RKS-owi „Chrobry" kostiumy, jutro musi sam od KKS pożyczać pantofle do biegów itp. Ale praca w sporcie rozwija się z coraz to większą siłą. Na zimę kierownik podokręgu ZRSS projektuje uruchomienie basenu pływackiego i założenie w każdym mieście toru łyżwiarskiego. Ma pewne trudności finansowe, jak również ze strony władz, ale ma nadzieję, że każdy kto czuje się Polakiem zrozumie, że sport i jego organizacja daje olbrzymie korzyści, zarówno dla państwa, a przede wszystkim dla człowieka. I tą drogą proszone są wszystkie kompetentne władze jak Zarządy Miast, Starostwa, Rady Narodowe i Społeczeństwo o jak najprzychylniejszą współpracę w dziele budowy ruchu sportowego na Ziemiach Odzyskanych, a zwłaszcza na Ziemi Lubuskiej.

Piła

Miasto Piła, ongiś szybko rosnące, dochodziło w czasie wojny już do 70 tysięcy mieszkańców. Na skutek przejścia frontu bardzo ucierpiało; dziś dźwiga się powoli z ruin i gruzów, licząc ponad 16 tysięcy mieszkańców.

Na miejscu znajdują się trzy kluby sportowe: Amatorki KS, KKS „Polonia", i RKS „Orzeł". Wszystkie trzy wzięły udział w jesiennych rozgrywkach klasy C, Grupy VII POZPN. Oprócz klubów pilskich rozgrywały mecze w tej grupie KSMM z Czarnkowa, KKS Chodzież i trzy kluby z Trzcianki.

Obecny stan tabeli jest następujący: RKS „Orzeł" 13 p., KKS „Polonia" 11 p., KSMM 9 p., KKS Chodzież 7 p., Amatorski 6 p., KKS Trzcianka 5 p., KS Luboszanin Trzcianka 3 p., Harcerski Trzcianka 0 p.

Chociaż pozostaje jeszcze jeden mecz pomiędzy Amatorskim — Piła a Kat. Stawarzyszeniem do rozegrania, co może spowodować przesunięcie w środku tabeli, to faktem jest, że kluby pilskie mają już pewien dorobek sportowy poza sobą. (Zet)

Życie sportowe na ziemiach odzyskanych

S u l e c h ó w. W ubiegłą niedzielę zakończył tutejszy klub sportowy „Sulechowianka" mistrzostwa grupy jesiennej P. O. Z. P. N. w klasie C. Ruchliwy ten klub nie robi miłośnikom sportu miasta i okolicy zawodu, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa, prowadząc pewnie na czele tabeli, od rozpoczęcia mistrzostw.

„Sulechowianka" ma na rozkładzie następujące kluby: „Obra" Zbąszyń 3:2, KKS Zbąszynek 3:2. Polonia Nowy Tomyśl 3:0, „Grom" Wolsztyn 4:0, KKS Wolsztyn 5:0, „Płomień" Przyprostynie 8:0, oraz remis z KKS Świebodzin 1:1.

Tabelka rozgrywek, po zakończeniu rundy jesiennej POZPN klasy C, w grupie X przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	bramek
1. Sulechowianka Sulechów	7	13	27:5
2. KKS Zbąszynek	7	9	23:15
3. KKS Świebodzin	7	9	17:15
4. Obra Zbąszyń	7	9	19:14
5. Polonia Nowy Tomyśl	7	7	12:15
6. KKS Wolsztyn	7	5	11:17
7. Płomień Przyprostynia	7	4	9:20
8. Grom II Wolsztyn	7	0	4:25

Warto zaznaczyć, że kluby ziem odzyskanych, zajęły trzy pierwsze miejsca, co dowodzi o rozwoju sportu na ziemi Lubuskiej.

Warta II — Repr. Piły 4:2 (3:1)

Zawody rozegrane w niedzielę w Pile zakończyły się zwycięstwem „zielonych". Do przerwy gra była ładna — po przerwie bardzo ostra.

Bramki dla Warty uzyskali: Skrzypczak, Sierant, Nowicki i Skrzypczak; dla gospodarzy środkowy napastnik.

Kącik motorowy

Aeroklub — Oddział Motocyklowy Ostrów Wklp. zorganizował w ciągu bieżącego sezonu trzy imprezy, mianowicie dwie imprezy wyścigowe oraz w ramach otwarcia sezonu „kilometre lance". Lokalnym rywalem Aeroklubu jest Motoklub Unia, który poza otwarciem sezonu wraz z wycieczką również zorganizował jedną imprezę wyścigową.

Prezesem Sekcji Motorowej Kolejowego Klubu Sportowego w Poznaniu jest ppłk. Kołysko a sekretarzem p. Bartkowiak. Sekcja liczy w tej chwili około 30 członków zdeklarowanych w PZM, reszta w liczbie około 150 po odpowiednim przeszkoleniu, również wciągnięta zostanie na listę PZM.

Zjazd plakietowy i raid, który zamierzał zorganizować KS H Cegielski — Sekcja Motocyklowa — w dniach 8 i 9 listopada br., przesunięte zostały na 16 i 17 listopada br. Motocykle do raidu podzielone zostały na cztery kategorie: do 130 cm^3, do 250 cm^3, do 350 cm^3 i ponad 350 cm^3. Dla wszystkich motocyklistów biorących udział w Zjeździe Plakietowym obowiązuje dystans 100 km.

Przyszły sezon motocyklowy zostanie otwarty znacznie wcześniej aniżeli w bieżącym roku a ponadto projektuje się wspólne otwarcie sezonu przez zrzeszone w PZM kluby. Taki projekt wysuwany jest w kołach motocyklistów poznańskich.

Komisja Drogowo-Turystyczna Oddz. Wielkopolskiego — Automobilklubu Polski zajęła się w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami stanem oraz znakowaniem dróg na terenie województwa wielkopolskiego. Sprawa ta, wobec coraz większego rozwoju ruchu motorowego w kraju, jest bardzo pilna.

Górecki jr., liczący lat 14, członek Motoklubu Unia-Poznań, jest najmłodszym czynnym zawodnikiem na terenie Poznania. Nie znaczy to, że są i inni może młodsi, którzy dosiadają „stalowe rumaki".

Wszystkie konkurencje o tytuł motocyklowego mistrza Polski w kategoriach wyścigowej, raidowej itd. zostały już ukończone i należy się w najbliższym czasie spodziewać ogłoszenia poszczególnych mistrzów przez Polski Związek Motocyklowy.

Major Boczon, niestrudzony działacz na polu sportu motocyklowego, również czynny zawodnik, który od kilku miesięcy przebywa w Warszawie, gdzie czynny jest w zarządzie Polskiego Związku Motocyklowego, ma w niezadługim czasie zostać przeniesiony do Rawicza.

AKS (Konin) — Korona (Poznań) 5:0 (2:0)

Rozegrany 27 października w Koninie mecz towarzyski zakończył się zasłużonym zwycięstwem AKS-u, który od początku do końca miał zdecydowaną przewagę. Amatorski K. S. w tym meczu wykazał dobrą formę, przy czym szczególnie dobrze zagrał atak, owocem czego było 5 bramek. „Korona" zaskoczona tempem nie mogła przeprowadzić żadnych akcji, tymbardziej, że wszelkie poczynania ataku rozbijała obrona AKS-u. Najładniejszą bramkę dnia zdobył Miller z przeboju, resztę bramek uzyskali: Grętkiewicz 2, Porankiewicz i Wiśniewski po 1. Sędziował dobrze ob. Janik z Konina. (Z. G.)

Sport na Pomorzu Zachodnim

KKS Pionier — Żydowski KS 2:1 (0:0)

Mecz powyższych drużyn wzbudził duże zainteresowanie. Po pierwszej połowie, która upłynęła bezbramkowo, prowadzenie w drugiej zdobywa ŻKS. Kolejarze wyrównują i wkrótce zdobywają prowadzenie. Za brutalną grę, której ofiarą padło kilku graczy ŻKS, sędzia wykluczył z gry jednego z graczy kolejarzy, którzy wystąpili w rezerwowym składzie. Gra drużyny ŻKS mogła się podobać.

12 klubów w A-kl. Zach. Pom. OZPN

W rozgrywkach Zach. Pom. OZPN-u bierze udział 12 drużyn piłkarskich. PKS. Kol. KS Odra, 31 p. p. i Milicyjny KS ze Szczecina, Błękitni Starogród, WKS Bałtyk Gryfice, KS Bałtyk Koszalin, Milic. KS Łobez, Drawa Drawsko, KKS Szczecinek i Unia Białogród.

Odra — Pocztowy KS 1:0 (0:0)

W zawodach towarzyskich, które poprzedziły mecz repr. Torunia i Szczecina spotkały się po raz pierwszy drużyny mistrza okręgu PKS i benjaminka A kl. Odry. Po żywym przebiegu gry zwyciężyła Odra jedyną bramką ze strzału Sadurskiego. Odra zaprezentowała się dobrze, grając jednak trochę miękko. Pocztowcy wystąpili bez 5 graczy pierwszej drużyny, którzy grali w reprezentacji. Również Odra była osłabiona brakiem kilku czołowych graczy.

Mecz bokserski ZKS — Odra

Mimo istnienia kilku zespołów bokserskich w Szczecinie, kierownictwo żadnego z tych klubów nie dało się nakłonić na rozegranie meczu bokserskiego z Odrą, której sekcja bokserska wykazuje dużą żywotność. Wobec takiego stanu rzeczy kierownictwo zmuszone zostało rozegrać zawody w własnym zakresie przez wystawienie drużyn Odry I i II.

W niedzielnym meczu dwu ósemek Odry obserwować mogliśmy ciekawe mecze stojące nieraz na dobrym poziomie. Po raz pierwszy wystąpił w Szczecinie mistrz Polski juniorów wagi półciężkiej Deringer. Stoczył on zaciętą walkę z wicemistrzem Szczecina wagi średniej „Wilczkiem". W doskonałej formie będący Ambroż w wadze średniej wygrał przez k. o. z ambitnym Kaczmarkiem. Wartoby, by Ambrożem zainteresował się PZB, gdyż oprócz doskonałej techniki bokser ten rozporządza niezwykle silnym ciosem.

Szczegółowe wyniki walk: *w muszej* Czaplicki bije na punkty Kubienia, *w koguciej*, po bardzo żywej walce, która była najpiękniejszą w turnieju, zwyciężył zasłużenie Janik, bijąc Leszczyńskiego. Mistrz *piórkowców* Szczecina Włodarski przegrał minimalną różnicą punktów do mającego wagę lekką Kukulaka. *W lekkiej* początkowo przewagę ma Borys, później Malewski narzuca tempo, wygrywa 2-gą i 3-cią rundę i spotkanie. *W półśredniej* Koturski bije na punkty Murawskiego. W drugiej walce wagi półśredniej Grundman zwycięża wysoko na punkty Kaliszaka. Ten ostatni był w drugiej rundzie dwukrotnie „knock down" a w trzeciej gong uratował go od k. o. *W średniej* Ambroż mając wysoką przewagę, posyła w pierwszej rundzie kilkakrotnie na deski dobrego technicznie Kaczmarka, który za każdym razem odgryza się. W drugiej i trzeciej rundzie historia się powtarza aż wreszcie po haku, K. idzie na deski i każe się wyliczyć. Wreszcie *w półciężkiej* debiutujący w Szczecinie Deringer po morderczej walce ogłoszonym zostaje zwycięzcą nad Wilczkiem, który zasłużył sobie remis.

Toruń — Szczecin 2:2 (1:0)

Rozegrany w Szczecinie mecz piłkarski reprezentacji Torunia i Szczecina zakończył się zasłużonym remisem. Barw Szczecina bronili gracze Milic. K. S. Pioniera i Pocztowego K. S. Toruń reprezentowany był przez mistrza Armii, Oficerską Szkołę Artylerii. Goście narzucili z miejsca tempo, zagrywając niebezpiecznie pod bramką miejscowych. Trio obronne Szczecina jest jednak zaporą nie do przebycia. Z czasem gra przenosi się na środek boiska i wreszcie gospodarze otrząsnąwszy się z przewagi, atakują raz po raz gości. Jeden z groźnych ataków Torunia przynosi wreszcie w 40 min bramkę ze strzału Chojeckiego, który był zresztą najlepszym napastnikiem na boisku.

Po zmianie stron w drużynie gospodarzy zagrywa na centrze Suchogórski, i z tą chwilą napad miejscowych staje się groźny. W piątej minucie Bartczak z podania Suchogórskiego wyrównuje.

W 30 min. po wielu niebezpiecznych atakach z winy bramkarza Karpieja, goście znowu prowadzą po strzale Misiaczyka. Minutę później z bezpośredniego Stachecki uzyskuje powtórnie wyrównanie. Gwałtowne ataki miejscowych, którzy teraz mają przewagę nie zmieniają już wyniku. Wysoką klasą zabłysnął w tej fazie gry bramkarz gości Skurzewski. Sędzia nie mógł zadowolić.

Nowe kluby sportowe Szczecina

Szczecin staje się coraz bardziej miastem sportowców, czego dowodem powstałe ostatnio 2 nowe kluby sportowe.

Staraniem Komitetu Żydowskiego powołany został do życia Żydowski Klub Sportowy gromadzący w swych szeregach liczną młodzież żydowską znajdującą się na terenie Szczecina. Prezesem klubu wybrany został znany działacz społeczny Borensztein. Trzon drużyny piłkarskiej stanowią gracze przedwojennej lwowskiej Hasmonei.

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Szczecina Kotowskiego ukonstytuował się zarząd Tramwajowego Klubu Sportowego, który przyjął nazwę KS Piast. KS Piast posiada już silną drużynę lekkoatletyczną, która na zawodach urządzonych na zamknięcie sezonu zajęła II miejsce za Odrą, różnicą zaledwie 3 pkt.

Otwarcie pływackiego sezonu zimowego
Warta — San 123:115

Wczoraj na krytej pływalni odbyły się zawody pływackie w ramach otwarcia sezonu zimowego o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez p. Zenona Wiśniewskiego. Zapowiedziany trójmecz: „Warta" — „San" — HCP nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się pływaków „Cegielskiego".

Doszło więc do bezpośredniego spotkania „Warty" ze „Sanem", który chciał wziąć rewanż na „Warcie" za porażkę, odniesioną w mistrzostwach Polski, lecz i tym razem zwyciężyli pewnie „zieloni".

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

100 m stylem dowolnym panów: 1. Małecki (S) 1:10.8, 2. Ratajczak H. (S) 1:12.3, 3. Taedling (W) 1:12.5. **100 m stylem dowolnym pań:** 1. Janasikówna (W) 1:35.4, 2. Miklasówna (S) 1:38.9, 3. Szulcówna (S) 1:43.8. **50 m stylem dowolnym juniorów:** 1. Nowak (W) 32.0, 2. Jakubiak (S) 33.7, 3. Zalisz (W) 34.4. **100 m stylem klasycznym panów:** 1. Żmidziński (W) 1:25, 2. Cichoński (W) 1:25.6, 3. Kurnatowski (S) 1:35.6. **100 m stylem klasycznym pań:** 1. Miklasówna (S) 1:44.5, 2. Szulcówna (S) 1:46.4, 3. Landowska (W) 1:57.9. **50 m stylem klasycznym juniorów:** 1. Hoff (S) 44.0, 2. Mikołajczyk (S) 44.3, 3. Cichoński (W) 48.8. **100 m stylem grzbietowym panów:** 1. Owczarczak (W) 1:22.1, 2. Garczewski (S) 1:35.2, 3. Bartkowiak (W) 1:37.9. **100 m stylem grzbietowym pań:** 1. Malicka (S) 1:45.3, 2. Szulcówna (S) 1:48.7, 3. Libiżanka (W) 1:55.9. **50 m stylem grzbietowym juniorów:** 1. Boruszak (W) 40.2, 2. Ławęcki (S) 40.9, 3. Zalisz (W) 41.4. **Skoki z trampoliny:** 1. Krakowski (S) 29.24, 2. Paczkowski (W) 23.88. **3×100 m stylem zmiennym:** 1. „Warta" I (Owczarczak, Cichoński, Kruczkowski) 4:10.8, 2. „Warta" II — 4:16.4, 3. „San" I 4:37.9. **3×50 m stylem zmiennym pań:** 1. „San" (Szulcówna, Malicka, Miklasówna) 2:21.5, 2. „Warta" I 2:31.3, 3. „Warta" II 2:52.7. **3×50 m stylem zmiennym juniorów:** 1. „Warta" I (Boruszak, Cichoński, Nowak) 2:00.8, 2. „San" I 2:03.6, 3. „San" II 2:09.5. **4×100 m stylem klasycznym panów:** 1. „Warta" I (Cichoński, Bartkowiak, Ratajczak, Żmidziński) 6:08.5, 2. „San" I 6:36.4, 3. „Warta" II 6:53.9. **4×50 m stylem dowolnym pań:** 1. „San" (Szulcówna T. i W., Malicka, Miklasówna) 3:10.9, 2. „Warta". **4×100 m stylem dowolnym panów:** 1. „San" I (Ratajczak H., Bachosz, Gorczewski, Małecki) 4:55.5, 2. „Warta" I 5:01.2, 3. „San" II 5:28.4. **10×50 m stylem dowolnym:** 1. „Warta" (Paczkowski, Ratajczak, Tuliszka, Matuszewski, Krajczewski, Boruszak, Nowak, Owczarczak, Kruczkowski, Taedling) 6:44, 2. Drużyna „Sanu" w ostatniej chwili wycofała się.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach Poznańskiego O. Z. P. — sprawna. Publiczności około 600 osób. (on)

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Redakcja i Administracja: Poznań, Łukaszewicza 40, telefon 67-82
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10—14

Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3 : Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K-15292